

## Jechał z 3 promilami; nieznajomi odebrali mu kluczyki

Dokończenie ze str. 1.

- Dobrze, że na tej drodze jest mały ruch, ale mijaliśmy przynajmniej dwa samochody, mogło przecież dojść do poważnego wypadku - opowiada Sebastian. - Zjechaliśmy na pobocze, chcieliśmy, żeby ten kierowca nas minął. Zaraz potem ruszyliśmy za nim, w międzyczasie zawiadomiliśmy też policję - dodaje mieszkaniec Ostrzeszowa.

Pijany mężczyzna przemierzył „wężykiem” kilka kilometrów. Dojechał do drogi krajowej „8”, gdzie panuje już bardzo duży ruch.

- Co prawda zatrzymał się na stopie, ale tylko na chwilę, potem wjechał na „8”. Zaczęliśmy na niego trąbić,

próbowaliśmy go zatrzymać. Po ok. 3 kilometrach zjechał na pobocze, wyskoczyliśmy z samochodu, kazaliśmy wyłączyć silnik. Wyrwaliśmy kluczyki ze stacyjki. Był tak pijany, że nie wiedział, co się dzieje. Kiedy przyjechali policjanci i poddali go badaniu, okazało się, że miał ponad 3‰ alkoholu - kończy Sebastian.

Postawa mieszkańców Ostrzeszowa zasługuje na szacunek i uznanie. Wiele razy słyszymy w mediach o tym, jak pijani kierowcy powodują na drogach wypadki, zabijając niewinnych ludzi. Aż strach pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby nie zdecydowana reakcja Sebastiana i jego kolegi.

A. Ł.

## Lekarzu, nie lękaj się

Dość często w ostatnich tygodniach - choć przynajmniej, że przed laty też tak bywało - słyszy się mało przychylnie opinie o tutejszych lekarzach. Niestety, to, co usłyszałem od pewnej kobiety, matki rezolutnego trzylatka, tej nie najlepszej opinii na pewno nie zmienię.

Do zdarzenia doszło jakieś dzień dni temu. 3-letni Piotruś to niesypane dziecko i jak każdy chłopczyk w jego wieku zawsze coś w czasie zabawy zmastruje. Ale to, co zrobił tamtej środy, mamę dziewczynki przyprowadziło do bólu głowy - macek włożył sobie do nosa mały klocek lego. Włożył go tak niefortunnie, że klocek utkwił w tylnej części noska i w żaden sposób nie szło go stamtąd wyciągnąć. Przerazona matka razem z poplaskującym dzieckiem czym prędzej udała się na pogotowie. Tam popatrzyli na chłopca, ale ponieważ nie było lekarza, nikt jakoś nie kwapił się wydobyc, tkwiącego głęboko w nosku, klocka.

- Było ok. 14.30 - nikt nie potrafił mi powiedzieć, o której przyjdzie lekarz - może będzie później, może niebawem, słyszałam w odpowiedzi - wspomina to zdarzenie mama chłopca. Ponieważ lekarz się nie zjawiał, niewiele myśląc, udałam się z dzieckiem do szpitala. Tu owszem, była pani doktor, grzeździe nas przyjął, lecz nawet nie zajął się dzieckiem do nosa, by choć spróbować wyciągnąć ten klocek. Za to natychmiast chwyciła za telefon, obdzwoniła sąsiadnie placówki i mówi, że można by jechać do Ostrowa, zastrzegając przy tym, że mogą nie zdążyć, bo jest już 14.40 i laryngolog może już skończyć pracę. W podobnym duchu mówiła o Kaliszu. Padła też propozycja, by o 17.30 pójść do dr. Sobczaka, który będzie prywatnie przyjmował. Nie chciałam czekać ponad dwie godziny, bo przecież klocek mógł się przesuwać dalej i bałam się, że potem trzeba będzie dziecko operować.

Krótko mówiąc, w szpitalu Piotruśowi nie pomogli. Dziwne jest to, że lekarka, która przyjmowała małego pacjenta, skoro już sama nie potrafiła pomóc, zamiast dzwonić do innych szpitali, najpierw nie spróbowała zawałać kogoś z kolegów lekarzy, może chirurga, i poprosić, by ktoś z nich pomógł małemu pacjentowi.

Zdesperowana matka poszła szukać pomocy w prywatnych przychodniach. Miała pecha, bo wszędzie brakowało lekarzy, którzy za godzinę lub dwie mieli zacząć urzędowanie. W końcu matka zdecydowała się działać sama. Zadzwońiła do kuzynki, pożyczła od niej pompkę ssącą i przy pomocy tego przyrządu oraz pensety, powoli wydobyla klocek z noska.

- Bardzo mnie dziwi zachowanie pani lekarki, pełniącej dyżur w szpitalu, że nawet nie spróbowała pomóc dziecku, nie zająłaby mu do noska - mówi matka Piotrusia. - Owszem, wykonała kilka telefonów, poradziła, gdzie mogłabym się udać, ale poza tym kompletnie nic. W sumie skończyło się wszystko dobrze i pretenzji do pani doktor nie mam, jedynie trochę żalu, że nawet nie spróbowała zawałać kogoś z lekarzy, tylko odsyłała mnie do innych placówek.

\*

„Po pierwsze nie szkodzić” - to fundamentalna zasada lekarska i dobrze, że pełniąca dyżur lekarka z dużą ostrożnością podeszła do małego pacjenta. Ale lekarze są też po to, by pomagać, przecież nie może być tak, że udając się do szpitala z takim, dość blahym, przypadkiem trafia się na lekarza rozkładającego ręce w geście niemocy. Takie postępowanie tylko ośmiesza ten szlachetny zawód, a poza tym znowu daje powód, by mówić, że w ostrzeszowskim szpitalu niewiele potrafią. Niedawno pan dyrektor tłumaczył, że szpital nasz nie jest przygotowany do przyjmowania pacjentów z zawałem, udarem, z otwartym złamaniem... To można zrozumieć i uszanować, bo brak odpowiedniego sprzętu i niektórych specjalistów wymusza na szpitalu tego typu ograniczenia, ale na Boga, jeśli dziecko z klockiem w nosie nie może tutaj otrzymać pomocy, której później nawet sama matka potrafiła udzielić, to jaką to wystawia opinię personelowi? Dobrze byłoby, gdyby lekarze pracujący w szpitalu przestali się lękać podejmowania nawet najprostszymi działaniami i w przyszłości nie odsyłali dziecka z klockiem w nosie, bo może się zdarzyć, że to pacjenci zaczną mieć w nosie ich i cały szpital.

K. Juszczyk

## POLICJA 997

### „Trzeźwy poranek”

W poniedziałek - 23 lutego już od wczesnych godzin rannych ostrzeszowscy policjanci wraz z funkcjonariuszami z Poznania prowadzili wzmoczone działania ukierunkowane na zatrzymanie nietrzeźwych kierowców.

Policyjne kontrole prowadzone były na terenie miasta, głównie w pobliżu skrzyżowań z sygnalizacją świetlną oraz przejazdów kolejowych. Wszystko odbywało się szybko i sprawnie dzięki bezdotykowemu urządzeniu, które w kilka sekund sygnalizowało obecność lub nieobecność alkoholu w wydychanym powietrzu. Takie czynności pozwoliły skontrolować aż 1091 kierowców. Niestety, wśród nich byli i tacy, którzy odważyli się wsiąść „za kółko” pod wpływem alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali sześć nietrzeźwych osób. O ich dalszym losie zdecydowały sądy.

Natomiast w godz. 8.30 - 12.00 policjanci ZKRD KWP w Poznaniu pełnili służbę na drogach wjazdowych do Ostrzeszowa, gdzie kontrolowali stan techniczny pojazdów oraz czas pracy i odpoczynku kierowców aut ciężarowych. Efektem tych działań było zatrzymanie dwóch dowodów rejestracyjnych i wystawienie dwóch mandatów.

### Przez nieostrożność

23 lutego, przed godz. 14.00, na ul. Piastowskiej w Ostrzeszowie, kierujący samochodem marki Iveco (mieszkaniec gm. Kobyła Góra) podczas omijania innego samochodu nie zachował należytych środków ostrożności i uderzył w Citroëna. Sprawcę ukarano mandatem.

### Piraci drogowi

W minionym tygodniu doszło do rażących naruszeń przepisów w ruchu drogowym. Trzej kierowcy „osobówek” w terenie zabudowanym poruszali się z prędkością przekraczającą

### 100km/h. Odebrano im prawo jazdy.

24 lutego, w samo południe, przy ul. Piastowskiej w Ostrzeszowie, policjanci zatrzymali 25-letniego mieszkańca Jeleniej Góry, kierującego samochodem marki Opel Vivaro. Mężczyzna w terenie zabudowanym jechał z prędkością 106 km/h, przekroczył tym samym dozwoloną prędkość o 56 km/h.

Kolejnego pirata drogowego funkcjonariusze zatrzymali po godz. 16.00, w Przytocznicy. Kierujący samochodem marki Renault Laguna (28-letni mieszkaniec gm. Doruchów), jechał w terenie zabudowanym z prędkością 104 km/h.

1 marca, po godz. 7.00 w Książenicach policjanci odebrali prawo jazdy mieszkańcowi pow. wieruszowskiego. Kierujący skodą roomster przekroczył w terenie zabudowanym prędkość o 57km/h.

Czynności wyjaśniające prowadzą policjanci z KPP w Ostrzeszowie.

### Żartowniś

Wieczorem - 28 lutego, na komisariat policji zadzwonił mężczyzna, który poprosił dyżurnego o interwencję funkcjonariuszy, gdyż, jak tłumaczył, źle się czuje. Żartowniś powiedział, że znajduje się na przystanku w Rogaszycach i ma problemy z sercem. Nie chciał, żeby na miejsce przyjechało pogotowie, tylko policja. Jak się okazało, mężczyźni nic nie dolegało. Za bezpodstawne wezwanie został ukarany 600-złotowym mandatem.

### Za blisko

Do tej kolizji doszło w samo południe - 1 marca, przy ul. Kościuszki w Ostrzeszowie. Kierujący fiatem fiorino (mieszkaniec pow. gostyńskiego) nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go samochodu marki Skoda Octavia i najechał na jego tył. Sprawcę ukarano mandatem.

### Nietrzeźwi na drogach powiatu

27.02., godz. 6.00, Ostrzeszów, ul. Grabowska, 53-letnia mieszkanka gm. Ostrzeszów (0,23mg/l); kierowała fiatem scudo,

27.02., godz. 15.30, Komorów, 25-letni mieszkaniec gm. Grabów, ponad 3‰ alkoholu (1,30mg/l); kierował opłem corsą,

28.02., godz. 10.00, Biskupiec Zabaryczne, 65-letni mieszkaniec gm. Mikstat, ponad 2‰ alkoholu (1,12mg/l); kierował rowerem,

28.02., godz. 14.30, Marszałki, 26-letni mieszkaniec gm. Grabów, ponad 2‰ alkoholu (1,13mg/l); kierował audi a4,

28.02., godz. 16.00, Ostrzeszów, ul. Grabowska, 47-letni mieszkaniec Ostrzeszowa (0,13mg/l); kierował skuterem,

28.02., godz. 18.00, Ostrzeszów, pl. Stawek, 34-letnia mieszkanka Ostrzeszowa, ponad 2‰ alkoholu (1,25mg/l); kierowała renault megane.

### OSP Grabów nad Prosną RCKiK w Kaliszu Oddział W Ostrzeszowie

### I TY MOŻESZ URATOWAĆ CZYJĘS ŻYCIE!

8 marca 2015r., w godz. od 10.00 do 13.00 na Rynku Wł. Jagiełły w Grabowie nad Prosną przeprowadzona zostanie akcja oddawania krwi. Zapraszamy wszystkich chętnych, którzy ukończyli 18 rok życia (z dowodem osobistym; po lekkim posiłku).



## STRAŻ 998

### Denat w mieszkaniu; uwięziony pies...

23 lutego strażacy zlikwidowali płamę oleju znajdującą się na rondzie w Grabowie. Trzykrotnie w tym tygodniu usuwali także drzewa i conary zagrażające upadkiem na budynki lub jezdnię.

24 lutego pomagali policji w otwarciu drzwi do jednego z mieszkań w bloku na os. Zamkowym w Ostrzeszowie. Podejrzanie, że w środku znajduje się denat, niestety, potwierdziło się.

28 lutego strażacy zostali wezwani na interwencję do Szklarki Przygodzickiej. Konieczne tam było oswobodzenie psa, który niefortunnie włożył głowę w ogrodzenie i sam nie mógł się wydostać. Strażacy rozcięli siatkę i uwolnili zwierzę. Psu nie się nie stało.

Tego samego dnia strażacy po-

mogli zespołowi ratownictwa medycznego w przetransportowaniu otyłego pacjenta do karetki (Kraszewice).

1 marca konieczne było usunięcie pozostałości po kolizjach w Olszynie i w Ostrzeszowie (ul. T. Kościuszki).

### Pożary

23 lutego strażacy przez blisko dwie godziny gasili pożar nieużytków rolnych w Czajkowie - ogień objął aż 1,5ha powierzchni. W akcji wzięty udział 4 jednostki (18 strażaków).

1 marca nieużytki rolne paliły się również w Marcinkach, tym razem

ogniem objęta była mniejsza powierzchnia, 0,3ha. 400m dalej paliło się poszycie leśne na pow. 0,4ha. W trwającej półtorej godzinnej akcji wzięło udział 15 strażaków.

Przypuszczalną przyczyną wszystkich pożarów było zaproszenie ognia przez nieustalone osoby.

### Poszukiwania

1 marca późnym wieczorem strażacy zostali wezwani do pomocy przy poszukiwaniach 81-letniej kobiety. W akcji uczestniczyło 20 strażaków. W nocy, po godz. 3.00 działania przerwano. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że kobieta się odnalazła.



fol. PSP Ostrzeszów

## Kolizja z sarną

W nocy - 1 marca, w Olszynie kierujący samochodem marki Ford (mieszkaniec gm. Ostrzeszów) uderzył w sarnę, która nagle wybiegła na drogę. Auto zostało uszkodzone. Na szczęście mężczyzna nie odniósł obrażeń ciała.

## WYNAJEM SAMOCHODÓW OSOBOWYCH / BUS

Krótko i długoterminowe



BI - BUS  
tel. 609 44 66 66

Samochody posiadają klimatyzację, OC, AC, ASS kraj i zagranica

NAWIĄŻĘ STAŁĄ WSPÓŁPRACĘ Z FIRMAMI



HEŁKA  
KATERING

telefon:

62 739 65 41

609 371 182

www.kateringhelka.pl  
kateringhelka\_renatahelka@wp.pl

PRZYJĘCIA  
CHRZCINY  
KOMUNIE  
WESELA  
STYPY

